

Narodowy Dzień Pamięci "Żołnierzy Wyklętych" został ustanowiony w 2011 r. Data 1 marca nie jest przypadkowa. Tego dnia w 1951 roku w mokotowskim więzieniu komuniści strzałem w tył głowy zamordowali przywódców IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość – Łukasza Cieplińskiego, Mieczysława Kawalca, Józefa Batora, Adama Lazarowicza, Franciszka Błażeja, Karola Chmiela i Józefa Rzepkę. Tworzyli oni ostatnie kierownictwo ostatniej ogólnopolskiej konspiracji kontynuującej od 1945 roku dzieło Armii Krajowej. Powojenna konspiracja niepodległościowa była – aż do powstania Solidarności – najliczniejszą formą zorganizowanego oporu społeczeństwa polskiego wobec narzuconej władzy. W roku największej aktywności zbrojnego podziemia, 1945, działało w nim bezpośrednio 150-200 tysięcy konspiratorów, zgrupowanych w oddziałach o bardzo różnej orientacji. Dwadzieścia tysięcy z nich walczyło w oddziałach partyzanckich. Kolejnych kilkaset tysięcy stanowili ludzie zapewniający partyzantom aprowizację, wywiad, schronienie i łączność. Doliczyć trzeba jeszcze około dwudziestu tysięcy uczniów z podziemnych organizacji młodzieżowych, sprzeciwiających się komunistom. Łącznie daje to grupę ponad pół miliona ludzi tworzących społeczność Żołnierzy Wyklętych. Ostatni „leśny" żołnierz ZWZ-AK, a później WiN – Józef Franczak „Laluś" zginął w walce w październiku 1963 roku.

Głównym celem Żołnierzy Wyklętych była obrona niepodległości wobec sowietyzacji Polski po

1944 r. Szacuje się, że do 1963 r., gdy zginął ostatni z Wyklętych Józef Franczak, ps. Lalek, przez antykomunistyczną konspirację przewinęło się do 300 tys. osób.

Inicjatorem Dnia Pamięci poświęconego żołnierzom wyklętym był Prezydent Lech Kaczyński, który skierował do Sejmu projekt ustawy w tej sprawie. „Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych" ma być wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych, za krew przelaną w obronie Ojczyzny – podkreślał Lech Kaczyński.